

# Kult, K\*\*\*y w

Gdzieś nisko błyska płyta lotniska  
Siadł czarterowy Jumbo Jet  
Wieczór w drugistorze znajdzie się może  
Znajoma dusza, właśnie wszedł  
Klawo dziewczynki, to z tej rodzinki  
Co jedną noc przez pięć pamięta lat  
Prawdziwe państwo, wybaczy draństwo  
Bo się będzie wstydził, że tak wpadł  
Więc stado westchnień i do łez  
Od nowa znów Alliance Franceaise  
Podłemu życiu plujmy w pysk  
Miłości czystej, niespodzianej sławny błysk  
Bo ktoś zabijał by i kradł  
Gdy starczy uśmiech, wdzięk i szyk i trochę szmat  
O kurwy wędrowniczki  
O prosty, jasny, piękny świat  
O kurwy wędrowniczki  
O prosty, jasny świat  
Znów pysk miał w pianie, stękał kochanie  
A na lotnisku jak złapany stał  
Niech się rozluźni, będzie na później  
Szczęściem na bilet jeszcze jakoś miał  
I znowu spokój, już patrzy z boku  
Jakiś z cygarem, cóż, że nie ten styl  
Sto adresików jest w notesiku  
W kobiałce zwanej Bezan Ville  
Rwie przez Atlantyk Białe Sea  
Dywizji już się smacznie spi  
A w Iron White przy barze ruch  
I zawsze będzie jakiś frajer albo dwóch  
Jak ma nie pęknać głupi grzdyl  
Gdy ja do niego przez ocean tyle mil  
O kurwy wędrowniczki  
O prosty, jasny, piękny styl  
O kurwy wędrowniczki  
O prosty, jasny styl  
O Charles Mansonie, pójdź splećmy dłonie  
Z Lindą Cassapion zrobmy krąg  
Wy towarzysze ze strefy ciszy  
Co bagnet przymarzył wam do rąk  
Czarni pancerni wodzowi wierni  
Z którymi trwałem po ostatni strzał  
Kochana grando, Sonderkommando  
Prześmierdła dymem z bratnich ciał  
Dość tej obsuwy, spluwy czyść  
Wszak trzeba jeszcze dalej iść  
Niech buchnie ogień, huknie grom  
Niech płonie trędowatych dom  
Zamglony świat niech zetnie mróz  
Na niebie świecił będzie i tak Wielki Wóz  
A kurwom wędrowniczkom  
Popioły, zgłiszczą pył i gruz  
A kurwom wędrowniczkom  
Popioły, zgłiszczą, gruz.